

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 80)
z dnia 10 września 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 80)

10 września 2025 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł: **Urszuli Pasławskiej (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Elżbiety Burkiewicz (Polska2050-TD)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– **informację na temat rekultywacji terenu byłego wyrobiska Piaseczno Kopalni Siarki „Machów” SA w likwidacji.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Kołakowska** p.o. wicedyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Tomasz Stec** naczelnik wydziału w Departamencie Górnictwa i Hutnictwa Ministerstwa Energii, **Marcin Piwnik** starosta tarnobrzeski, **Łukasz Nowak** prezydent Tarnobrzega, **Martyna Pawłowska** wójt Gminy Łoniów, **Rafał Wnuk** naczelnik Wydziału Środowiska, Leśnictwa i Rolnictwa Starostwa Powiatowego w Sandomierzu, **Józef Motyka** likwidator, dyrektor naczelny Kopalni Siarki „Machów” SA w likwidacji, **Jan Stefanowicz** prawnik Spółki Kopalni Siarki „Machów” SA w likwidacji, **Andrzej Swajda** radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, **Marek Szmuc** kierownik robót górniczych Kopalni Siarki „Machów” SA w likwidacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Przybysz**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam panie i panów posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Energii tym razem właściwie po raz pierwszy bez wiceministra, ale ten resort jeszcze jest na etapie tworzenia, dlatego zgodziłam się na taką formułę. To jest informacja dla pań i panów posłów. Witam przedstawiciela Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, pana Józefa Motykę, likwidatora, dyrektora naczelnego Kopalni Siarki „Machów” w likwidacji. Witam samorządowców: pana Marcina Piwnika, starostę sandomierskiego, pana Łukasza Nowaka prezydenta Tarnobrzega, panią Martynę Pawłowską, wójta gminy Łoniów, pana Remigiusza Łukawskiego, zastępcę burmistrza gminy Koprzywnica oraz wszystkich zaproszonych gości. Witamy również w składzie Komisji panią Annę Baluch, nowego członka naszej Komisji. Witamy serdecznie i życzymy dobrej współpracy, satysfakcjonującej w ramach prac naszej Komisji.

Informuję, że porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji na temat rekultywacji terenu byłego wyrobiska Piaseczno Kopalni Siarki „Machów” SA w likwidacji. Referuje Ministerstwo Energii. Bardzo proszę. Proszę o przedstawienie się przed zabraniem głosu.

Naczelnik wydziału w Departamencie Górnictwa i Hutnictwa Ministerstwa Energii Tomasz Stec:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo goście zebrani na Komisji. Tomasz Stec, naczelnik wydziału w Departamencie Górnictwa i Hutnictwa Ministerstwa Energii, które jest w organizacji, jak pani przewodnicząca wspomniała, natomiast zachowujemy kontynuację prac połączonych działów, więc tutaj ta organizacja przebiega sprawnie i wkrótce uzyskamy pełną sprawność, łącznie prawdopodobnie z nowym ministrem, który będzie odpowiedzialny za dział górnictwa.

Szanowni państwo. Eksploatację złóż siarki rodzimej metodą odkrywkową w rejonie tarnobrzeskim rozpoczęto w wyrobisku „Piaseczno” w 1958 r. i prowadzono do 1971 r. Pierwotnie przed rozpoczęciem eksploatacji tereny, na których powstało wyrobisko „Piaseczno”, charakteryzowały się płytkim zaleganiem wód gruntowych, co było uwidocznione poprzez liczne rozlewiska i nawodnienie terenu. Nie prowadzono tam działalności gospodarczej. Poziom wód

gruntowych na obszarach wokół wyrobiska „Piaseczno” kształtował się wówczas na rzędnej plus 146 m. n.p.m. Po rozpoczęciu eksploatacji w wyniku pompowania wód doszło do powstania leja depresji, w wyniku którego nastąpiło osuszanie gruntów a lokalne władze dokonały zmian zagospodarowania wspomnianych terenów, które nie uwzględniały tymczasowości korzystnych stosunków wodnych. W wyrobisku tym powstał zbiornik wodny, z którego niezbędne było odpompowanie wody w celu zabezpieczenia terenów przyległych do tego zbiornika przed podtopieniami.

Zgodnie z wykonanymi ekspertyzami hydrologicznymi sztucznie utrzymywane zwierciadło wody w tym wyrobisku jest na poziomie 138 do 139 m. n.p.m. i nie skutkuje to powstaniem zagrożenia dla terenów przyległych. Pompowanie wód w wyrobisku „Piaseczno” prowadzone jest w systemie ciągłym za pomocą pomp powierzchniowych. Utrzymywany obniżony poziom wody w zbiorniku pozwala spółce na dodatkowe zabezpieczenie skarp wyrobiska „Piaseczno” w celu wykonania prac z zakresu odwadniania poziomego od drenażu skarp metodą wiertniczą oraz dokończenia prac z zakresu rekultywacji technicznej i biologicznej.

Program likwidacji Zakładów Kopalni Siarki „Machów” SA na lata 2007–2013 zakładał między innymi rekultywację wyrobiska „Piaseczno” w kierunku rekreacyjnym oraz wykonanie systemu melioracyjno-drenażowego na terenach przyległych do wyrobiska i napełnienie zbiornika do poziomu 146 m. n.p.m.

Początkowo wyżej wymienione prace likwidacyjno-rekultywacyjne prowadzone na obszarze „Machów” Piaseczno finansował Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Następnie Ministerstwo Gospodarki przygotowało w 2013 r. ustawę o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów i przejęło finansowanie działań realizowanych przez Kopalnię Siarki „Machów” wokół wyrobiska „Piaseczno”.

Wykonaniem systemu melioracyjno-drenażowego na własny koszt nie są jednak zainteresowane gminy, ani starosta sandomierski. Również obecny właściciel spółki, to jest prezydent miasta Tarnobrzeg, stoi na stanowisku, że nie ma możliwości realizacji działań na terenach leżących w innym województwie. Ponadto sam starosta sandomierski nie chce uznać rekultywacji za zakończoną. Spółka odwołała się zatem do sądu od decyzji starosty, ale sprawę przegrała.

W ustawie z dnia 27 listopada 2020 r. o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów zostały określone środki dotacyjne dla Kopalni Siarki „Machów” w wysokości 35 mln zł do 2027 r. włącznie. Natomiast w uzasadnieniu do tej ustawy wskazano, że są one przeznaczone na finansowanie działań związanych z zabezpieczeniem tych terenów przyległych do wyrobiska „Piaseczno” przed zmianą stosunków wodnych realizowanych przez kopalnię, co jest jedynie rozwiązaniem przejściowym.

W 2022 r. została wykonana przez Instytut Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk opinia pod tytułem „Wariantowe kierunki optymalnej likwidacji i rekultywacji terenów powyrobiskowych po byłej Kopalni Siarki Piaseczno w Piasecznie” (opracowanie Galos, Tomaszewska, Stefanowicz, Gałaś, Kamyk). Autorzy opinii za niezbędne wskazali sporządzenie jednej z wymienionych dokumentacji, to jest dodatku do dokumentacji hydrogeologicznej określającej warunki hydrologiczne w rejonie likwidowanego wyrobiska byłej Kopalni Siarki „Piaseczno” lub nowej dokumentacji hydrologicznej określającej warunki hydrogeologiczne w związku z zakończeniem lub zmianą poziomu odwadniania likwidowanych zakładów górniczych.

Dokumentacja hydrogeologiczna musi objąć najdalej idący zasięg oddziaływań w ramach trzech scenariuszy, to jest: utrzymywania odwadniania wyrobiska po byłej Kopalni Siarki „Piaseczno” przy poziomie lustra 138 m. n.p.m. z koniecznością powołania bądź wskazania podmiotu odpowiedzialnego za pompowanie wód ponoszącego koszty z tym związane w drugiej perspektywie czasowej wykraczającej poza termin wskazany w ustawie, tj. po 2027 r., lub budowy docelowego systemu melioracyjno-drenażowego przy stopniowym napełnieniu zbiornika wodnego „Piaseczno” w wyrobisku górniczym do rzędnej 146 m. n.p.m. z określeniem podmiotu, który będzie odpowiedzialny za realizację tych inwestycji w celu ich utrzymania lub w końcu realizacji likwidacji w kierunku ekologicznym z przywróceniem pierwotnych stosunków wodnych oraz określeniem strat z tytułu podtopień i związanych z tym potencjalnych odszkodowań wraz z określeniem podmiotu, który będzie ponosił za Skarb Państwa odpowiedzialność w tym względzie.

Dokumentem, w ramach którego prowadzone są działania wykonywane po zakończeniu prac likwidacyjnych w wyrobisku górniczym oraz zabezpieczenie terenów wokół wyrobiska po byłej Kopalni Siarki „Piaseczno”, jest program zabezpieczania terenów przyległych do wyrobiska

byłej Kopalni Siarki „Piaseczno” na lata 2021–2035 przygotowany przez spółkę w maju 2019 r. oraz roczne plany działań.

Finansowanie tych działań w latach 2020–2027 określa ustawa o dotacji dla niektórych podmiotów i środki budżetowe zabezpieczone w ustawie budżetowej na ten cel. Jednym z możliwych rozwiązań problemu zagospodarowania terenu wokół zbiornika „Piaseczno” przedstawionych przez spółkę jest wykorzystanie istniejącego zbiornika wodnego do uwzględniania w przyszłych planach zapobiegania skutkom suszy, aktualizacji planów gospodarowania wodami w dorzeczu Wisły lub planach zarządzania ryzykiem przeciwpowodziowym.

Powyższe zagadnienia wynikające z ustawy – Prawo wodne są zagadnieniami wpisującymi się w kompetencje Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, które wykonują swoje zadania z podległymi mu regionalnymi zarządami gospodarowania wodami i zarządami zlewni. Jednostkom tym podlegają między innymi regulacje stosunków wodnych dla utrzymania gospodarczego przeznaczenia terenów oraz procedury melioracyjne.

Podobne stanowisko prezentuje Kopalnia Siarki „Machów” SA w likwidacji zwracając uwagę, że w tym procesie istotne znaczenie ma współpraca PGW Wody Polskie, które nadzorują i regulują prawnie...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Mam pytanie. Czy pan ma tylko tę informację, którą nam państwo przekazaliście? Bo tutaj nie ma zwyczaju odczytywania informacji, którą możemy sami przeczytać.

Naczelnik wydziału ME Tomasz Stec:

Nie wiem, czy wszyscy członkowie Komisji oraz goście znają to stanowisko?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Zwyczaj jest taki, że przedstawia się ewentualnie w prezentacji, ale nie odczytuje się przez 15 minut...

Naczelnik wydziału ME Tomasz Stec:

Pani przewodnicząca, to są szczegółowe informacje dotyczące dokumentacji, których...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

To proszę powiedzieć o najważniejszych rzeczach.

Naczelnik wydziału ME Tomasz Stec:

Już właściwie kończę. Zaraz przejdę do potencjalnego sugerowanego przez ministra energii rozwiązania tego zagadnienia.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału ME Tomasz Stec:

Odczytałem właśnie stanowisko również Kopalni Siarki, która podtrzymuje też przedstawiane przez nasze ministerstwo stanowisko.

Szanowni państwo. Zdajemy sobie sprawę, że temat jest bardzo skomplikowany. Dotyczy różnych podmiotów organów administracji jednostek samorządu terytorialnego. Chciałem wskazać, że zarządzeniem nr 36 z 20 sierpnia prezes Rady Ministrów, premier Donald Tusk powołał zespół międzyresortowy do usuwania skutków i przeciwdziałania zagrożeniom związanych z występowaniem zapadlisk i podtopień na terenie gminy i rejonie olkuskim. Zespół ten nie jest wprawdzie dedykowany tym konkretnie zagadnieniom dotyczącym Machowa, czy sytuacji przy zbiorniku „Piaseczno”, gdzie nie obejdziesz się bez współpracy międzyresortowej, bo jest ona po prostu konieczna do rozwiązania tego zagadnienia. Z uwagi na powyższe i z uwagi na to, że ten zespół w swoich kompetencjach ma wypracowywanie rozwiązań kierunkowych i rozpatrywanie innych sytuacji na terenie całego kraju, to zostaną podjęte próby wypracowania wspólnego stanowiska rządu do rozwiązania tej sytuacji. Natomiast na pewno nie zgadzamy się, że temat pozostaje poza kompetencjami Ministerstwa Infrastruktury, czy Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Może w tej chwili poprosimy pana likwidatora o zabranie głosu, a następnie oddam głos stronie społecznej samorządowej.

Likwidator, dyrektor naczelny Kopalni Siarki „Machów” SA w likwidacji Józef Motyka:

Dzień dobry. Moje nazwisko Józef Motyka. Pełnię funkcję likwidatora Kopalni Siarki „Machów” Spółka Akcyjna w likwidacji. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie starosto, panie prezydencie, zebrani goście. Tytułem wstępu przestawię krótki zupełnie rys historyczny, dlaczego spółka ma takie zobowiązania aktualnie jakie ma, dotyczące procesu likwidacji faktycznie byłej Kopalni Siarki „Piaseczno”, pierwszej kopalni w Polsce, która rozpoczęła swoją działalność i zakończyła w 1972 r. Obszar górniczy zdjęto w 1982 r. i cały ten czas była odprowadzana woda nadmiarowa zabezpieczająca ruch górniczy w kopalni i po zamknięciu wydobywania również ten proces został kontynuowany do dnia dzisiejszego.

Spółka była przedsięwzięciem zupełnie innym niż jest obecnie. Nie byliśmy nigdy spółką, która nawet z nazwy – pomimo, że jest kopalnią – była przedsięwzięciem restrukturyzacji dotyczącym likwidacji i rekultywacji terenów pogórniczych po byłych przedsiębiorstwach KIZPS siarkowych w odniesieniu do podstawy prawnej, którą stanowiła ustawa o restrukturyzacji finansowej górnictwa. Ten proces w innych obszarach zakończył się pełnym sukcesem i oddaniem społeczeństwu terenów, które zostały zmienione i przystosowane do nowych funkcji w obszarze gospodarczym, jak i również środowiskowym. Nie udało się nam natomiast zrealizować z przyczyn od nas niezależnych likwidacji i faktyczne uzyskania zakończenia rekultywacji wyrobiska „Piaseczno”. Ten proces likwidacji skutków działań górniczych byłego Siarkopolu trwa już 35 lat, natomiast samego Piaseczna – 20 lat.

Dlaczego nie mogliśmy zrealizować tego procesu? Są to czynniki zależne od sytuacji formalnoprawnej nie tylko spółki, ale i również innych podmiotów, które mają udział faktyczny i udział prawny. Na dzień dzisiejszy trwa przedsięwzięcie, które polega na odprowadzeniu wód nadmiarowych ze zlikwidowanego zakładu górniczego. To jest faktycznie stan prawny. Przedsięwzięcie to zostało określone również w ustawie o dotacji celowej dla niektórych podmiotów z 2013 r. i jest po noweli z 2020 r. realizowane nadal, ale to jest tylko i wyłącznie utrzymywanie tymczasowego sposobu rozwiązania i nie zabezpiecza ani nie wybiera kierunku ostatecznej likwidacji skutków działalności górniczej byłej kopalni „Piaseczno”.

Nadmienię, że my, jako spółka zajmująca się wyłącznie rekultywacją i likwidacją skutków działalności górniczej, nigdy nie mieliśmy koncesji wydobywczej i nie byliśmy faktycznym podmiotem wydobywającym kopalinę. Ta odpowiedzialność za skutki działań górniczych została w Skarbie Państwa.

W obecnym czasie pomimo długiego procesu, który trwa już, jak wspomniałem, prawie dwie dekady, nie udało wypracować się rozwiązań końcowych, a takie powinny się znaleźć. Tu była wspomniana opinia, którą przygotował profesor Galos i jego zespół, dotycząca sposobu wyjścia z sytuacji, który zakłada w pierwszym etapie zdiagnozowanie stanu faktycznego, czyli zbadanie tego, co jest w obszarze bezpośrednio zbiornika i w obszarze poza zbiornikiem, który został nazwany jako „tereny sąsiednie” zdefiniowane w dokumentacji hydrogeologicznej na poziomie obszaru ponad 50 km². To są tereny, które zostały przez 70 lat zurbanizowane. Zmieniono system gospodarczy tych terenów uwzględniając różne decyzje administracyjne, więc teraz należałoby te rozwiązania chronić. Uznajemy, że dlatego przed Naczelnym Sądem Administracyjnym nie udało się nam zakończyć procesu uznania rekultywacji za zakończony z tego jednego powodu, że pompujemy wodę ze zbiornika, wodę nadmiarową, w ilości prawie 7 mln m³ z obszaru, który jest na granicy suszy. W związku z czym należy traktować to przedsięwzięcie jako konieczne, żeby nie zrzucić tej wody bezpośrednio, a ją wykorzystywać gospodarczo w ramach systemowych rozwiązań, które są budowane w obszarze państwa, czyli przeciwdziałania skutkom suszy i zabezpieczenia przeciwpowodziowego.

Mimo wielokrotnych działań i wskazań, że należy wypracować stanowisko dotyczące ostatecznego kształtu procesu likwidacji, ten kształt nie został osiągnięty, nawet nie zdefiniowano zakresu. W obecnym czasie zwróciliśmy się o konieczne badania wieloskładnikowe, wielopoziomowe. Nie dotyczy to wyłącznie dokumentacji hydrologicznej, ale również oceny faktycznej przynajmniej dwóch wariantów rozwiązań, które mogą być zastosowane.

Pierwszy wariant, to jest regulacja stosunków wodnych i powierzenie określonego podmiotowi zadań w tej materii, i znalezienie również środków finansowych na zabezpieczenie. Tego spółka nie robi. Nie ma celowości działania, środków finansowych ani podstawy prawnej, ażeby te zadania zakończyć. To w tej opinii „Wielowariantowe kierunki optymalnej likwidacji terenów powyrobowiskowych po byłej Kopalni Siarki »Piaseczno« w Piasecznie” zostało dokładnie przedstawione. Ten dokument jest do wglądu. Mają go również nasi partnerzy, ministerstwo

i tam te zadania są jasno określone. Natomiast wymagają przed podjęciem kierunkowej decyzji co do kształtu rozwiązań.

Drugim ostatecznym kierunkiem likwidacji jest przywrócenie pierwotnych warunków środowiskowych i wodnych, na co nie ma zgody społeczności lokalnej, bo to by była zasadnicza ingerencja w dobytek, ograniczenia faktycznie w nieruchomości, które zostały już trwale zmienione. W związku z czym to nie jest taki problem łatwy.

Ostatecznie po tych badaniach, które powinny być wykonane przed podjęciem ostatecznej decyzji o kształcie rozwiązań likwidacyjnych, spotykamy się znów z sytuacją, że nie ma środków finansowych na badania. A te badania są konieczne dla dalszego określenia warunków również funkcjonowania nie tylko naszej spółki, ale i również zamknięcia zadań likwidacyjnych po byłej kopalni „Piaseczno”.

Proces się zbliża do 2027 r. W tym okresie już skończy się nam dotacja którą otrzymujemy corocznie, ale w interwałach miesięcznych, na zabezpieczenie terenów sąsiednich do wyrobiska posiarkowego, utrzymując retencję w zbiorniku na poziomie 8 metrów wysokości. Czyli to jest różnica pomiędzy rzędną 146 naturalną a aktualną rzędną, wynikającą z pracy pomp, przerzucając z tego obszaru wody, zastępując melioracje i inne niedrożne ciek wodne, którymi Państwowe Przedsiębiorstwo Wodne Polskie Wody nie jest zainteresowane zarówno w zakresie nadzoru faktycznego nad procesem udrożnienia tych cieków, jak i ich wykorzystania do późniejszej ochrony terenów.

Spodziewamy się również, że decyzje administracyjne ograniczą nam możliwość podnoszenia wody, bo takie działania już były podejmowane i Polskie Wody nie zgodziły się na podniesienie wód w celu diagnozy poprawności różnych dokumentacji i analiz, które spółka posiada, ażeby one potwierdzały, że jest zagrożenie faktycznie, czy w terenie tak wysokiego zagrożenia nie ma. Ale ono jest, bo w każdej dokumentacji się przewija, że tereny mogą być zawodnione. W niektórych rozwiązaniach mówi się o 11,4 km, w innych o 4,7 km, ale zawsze ten te zmiany wodne nastąpią.

W związku z tym, że proces zbliża się do 2027 r. a nie mamy pewności, czy otrzymamy na kontynuację dalszej działalności środki dotacyjne, jak też i to, że spółka nie jest spółką wytwórczą tylko znajduje się w obszarze wsparcia Skarbu Państwa i tylko z tego korzysta, niewiele więcej dofinansowując ze środków własnych, których ma coraz mniej, istnieje zagrożenie bytu formalnego spółki. Grozi nam kiedyś upadłość likwidacyjna, jako efekt końcowy w wypadku niewydolności finansowej spółki. To jest związane z chociażby z faktem, że oprócz tych zadań mamy jeszcze tereny, podatki i inne rzeczy, na które musimy wypracować majątek wynikający ze sprzedaży.

Jaka jest konkluzja i jakie ewentualnie wskazanie jest spółki? Ponieważ nie dało się w takim przedziale czasowym wypracować ostatecznego kształtu rozwiązań likwidacyjnych byłej kopalni „Piaseczno” należałoby po prostu wydzielić ten obszar ze spółki. Jesteśmy skłonni taki model rozwiązań aprobować, popierać go i przekazać podmiotowi, który będzie miał te zadania regulacyjne powierzone. Czy to będzie Spółka Restrukturyzacji Kopalń podległa ministerstwu, czy też Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, które obszar pięciu zlewni sandomierskich nadzorują, trudno mi powiedzieć, bo nie mam uprawnień ani kompetencji do wskazania jakiegoś podmiotu, bo spółka jest w tej chwili zdefiniowana jako spółka gminy Tarnobrzeg, a konkretnie miasta Tarnobrzega.

Korzystając z obecności pana prezydenta miasta Tarnobrzega poproszę go o to stanowisko, żeby zaprezentował co ze spółką można będzie zrobić po wydzieleniu zorganizowanej części spółki w postaci przedsiębiorstwa i przekazaniu podmiotowi, który dalej będzie realizował zadania w obszarze osłony tych terenów sąsiednich niepowierzonych nigdy spółce. To zadanie jest naprawdę konieczne, żeby zdefiniować, zbadać ten stan aktualny i na podstawie tego badania wyciągnąć określone wnioski, ustalić kierunek ostatecznej likwidacji. Ja poproszę, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, żeby pan prezydent ustosunkował się do mojej wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Natomiast teraz chciałabym przekazać głos panu staroście sandomierskiemu, panu Marcinowi Piwnikowi. Bardzo proszę.

Starosta sandomierski Marcin Piwnik:

Pani przewodnicząca, pani wiceprzewodnicząca, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za to, iż nasz wniosek, aby ta niezwykle ważna sprawa trafiła pod uwagę Komisji, został przyjęty.

Dzisiaj jesteśmy tutaj i możemy przedstawić państwu nasz skomplikowany problem licząc na jego załatwienie. Pan prezes kopalni w stanie likwidacji przedstawił swoje stanowisko. Ja powiem bardziej słowami, które do państwa przemówią, jak ta sytuacja wygląda.

Wróć do historii. Jak pan prezes wspomniał i też państwo dobrze wiecie, lata 70-te to Polska, gdzie naszym głównym – i bardzo z tego wtedy też byliśmy dumni – surowcem eksportowym była siarka. Dzięki siarce rosła gospodarka, bardzo wiele osób miało zatrudnienie. W latach 80-tych zakończono wydobywanie siarki, między innymi również na terenie byłego województwa tarnobrzckiego, i rozpoczęły się problemy. Pozostały nam dwa wyrobiska w Machowie i w Piasecznie po wydobywaniu siarki. Po zmianie administracyjnej dzisiaj mamy taką sytuację, że prezydent Tarnobrzega jest właścicielem tych dwóch nieruchomości, tych dwóch wyrobisk, ale jedno z nich, to w Machowie, jest na terenie województwa podkarpackiego w Tarnobrzegu, natomiast drugie w Piasecznie jest na terenie województwa świętokrzyskiego, w powiecie sandomierskim w gminie Łoniów.

Dzisiaj są tu z nami pan prezydent Tarnobrzega, właściciel tych dwóch wyrobisk, jest również pani wójt gminy Łoniów Martyna Pawłowska oraz pan wiceburmistrz miasta i gminy Koprzywnica. To wszystko stało się decyzją ministra skarbu w 2012 r., który to przekazał właśnie miastu Tarnobrzeg te dwie nieruchomości, jak bym to nazwał, czyli dwa wyrobiska: w Machowie i w Piasecznie.

Przez ten okres kilkunastu lat w wyrobisko w Machowie zainwestowano, państwo zainwestowało, ponad 1 mld zł i dzisiaj jest to bardzo duża atrakcja. Wyrobisko zostało wypełnione wodą, są tam plaże, w weekendy kwitnie tam życie i jest tam bardzo wiele osób. Natomiast przekazano tzw. „pannę z dzieckiem”, czyli też drugą nieruchomość – wyrobisko, zbiornik w Piasecznie. Pierwszy ma powierzchnię 460 hektarów, a drugi ma 160 hektarów. Oba są wypełnione wodą.

Zbiornik w Piasecznie jest tykającą bombą, ponieważ ciągle pompowana jest woda. Dzisiaj ta rzędna jest utrzymywana na 138 metrach. W momencie wyłączenia pomp automatycznie wzrasta poziom wody i dwie gminy są zagrożone podtopieniami – sytuacja analogiczna do wspomnianego Olkusza. Grozi to podtopieniem dwóch gmin, które zamieszkuje blisko 20 tysięcy osób, i dotyczy 15 tysięcy hektarów. Są to gleby, które są użytkowane jako intensywna produkcja sadownicza.

Bardzo wiele działań było podejmowanych też w poprzedniej kadencji Sejmu. Uczestniczyliśmy w takiej Komisji sejmowej, też wspólnie z kopalnią w stanie likwidacji i też te argumenty przytaczaliśmy. Dzisiaj żyjemy tak, że żyjemy od momentu, gdy są środki przyznane na pompowanie, do kolejnego cyklu. Dzisiaj ten cykl kończy się w 2027 r. Widzimy stanowisko też pana prezesa kopalni „Machów” w stanie likwidacji. Jest on dosyć młody duchem, ale widzimy też, że te siły energii i zapału się kończą, bo dokąd kopalnia może być w stanie likwidacji? Liczymy, że w końcu ta sytuacja będzie unormowana w tym sensie, że kopalnia „Machów” będzie przy prezydencie Tarnobrzega, natomiast powinny te nieruchomości być oddzielone i ta kopalnia w Piasecznie przekazana Skarbowi Państwa, instytucji państwowej do dalszego prowadzenia.

Przedstawiciel ministra energii wspominał też – bo my tu jesteśmy razem na tej Komisji, walczyliśmy o wspólny cel, jakim jest bezpieczeństwo mieszkańców – że kopalnia w stanie likwidacji pozwala starostę sandomierskiego do sądu za to, że starosta nie uznał rekultywacji wyrobiska w Piasecznie za zakończoną. Wspomnę, że w 2011 r. podczas prac zabezpieczających brzegi tego wyrobiska, bo jest to wyrobisko o głębokości 46 metrów, doszło do tragedii i pracownik, który dokonywał niwelacji zbocza, osunął się w całym wyrobiskiem i tej osoby do dziś nie odnaleziono, ona zginęła na miejscu. Jest to dosyć niebezpieczne miejsce i dlatego też, żeby ta funkcja rekreacyjna, zgodnie z planem przestrzennym, mogła być uwzględniona, muszą być zbocza tego wyrobiska zabezpieczone, aby ono było bezpieczne dla użytkowników, jeśli chodzi o cel rekreacyjny.

Nie stać również powiatu samorządu, jeśli chodzi o prace tak skomplikowane i kosztowne jak wykonanie melioracji, która jest konieczna, aby tę wodę w inny sposób niż tylko pompowanie wydobywać i zabezpieczyć.

Szanowni państwo. Dzisiaj tu mówimy jednym głosem jako samorządowcy, pan prezydent i władze kopalni i prosimy, aby przekazać to wyrobisko do Skarbu Państwa, bo zasadnym byłoby, aby dalszą czynnością eksploatacyjną czy też utrzymaniową tego wyrobiska zajęły się choćby takie instytucje jak Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie po to, aby dać drugie życie temu miejscu. My tu nie mówimy, że to pompowanie ma być do końca świata i jeden dzień dłużej, ale można wykonać meliorację, można również ten teren przeznaczyć jako teren rekreacyjny,

który dalej, podobnie jak ten zbiornik „Machów”, pełniłby funkcję, która by służyła również mieszkańców, turystom.

Zbiornik jest przy drodze krajowej nr 9, więc komunikacja jest bardzo dobra. Jest tutaj pani wójt z nami, która również widzi możliwości takie, jak stworzenie wokół tego miejsca terenów inwestycyjnych, które by służyły dalej mieszkańcom gminy i przybyłym turystom, ale na początku musimy zapewnić bezpieczeństwo mieszkańców tych dwóch gmin. Nie można dopuścić do tego, że pompy będą wyłączone, spółka będzie zlikwidowana i nie będzie miał kto obsługiwać tego dosyć skomplikowanego procesu pompowania wody, aby ten poziom wody się nie podwyższył i nie było podtopień budynków mieszkalnych, gospodarczych, jak również wspomnianych plantacji drzew owocowych.

Dziękuję bardzo. Myślę, że pan prezydent i pozostali członkowie delegacji bardzo chętnie by się też wypowiedzieli. Dziękujemy, że możemy być z państwem.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie starosto. Bardzo proszę pana prezydenta Tarnobrzega o zabranie głosu. Bardzo proszę, pan Łukasz Nowak.

Prezydent Tarnobrzega Łukasz Nowak:

Pani przewodnicząca, witam bardzo serdecznie. Witam państwa posłów. Również bardzo dziękuję za to, że możemy dzisiaj zreferować tę naszą sytuację. Jesteśmy tutaj przedstawicielami dwóch województw, bo województwa podkarpackiego i świętokrzyskiego. Sąsiadujemy ze sobą i w krótkim rysie historycznym – choć może już rys historyczny został przedstawiony – spróbuję wyjaśnić w najprostszy z możliwych sposobów tę całą sytuację, w jakiej się, drodzy państwo, znajdujemy.

Rzeczywiście w procesie komunalizacji zostały miastu przekazane dwa obiekty: obiekt podkrywkowej kopalni w Machowie, jak również obiekt w Piasecznie. Obiekt, który wcześniej miał kilku właścicieli. Należał przed tym, jak został przekazany w procesie komunalizacji miastu Tarnobrzeg, do Elektrowni Połaniec, która z tym lejem i zagospodarowaniem tego zbiornika sobie nie poradziła i w procesie tej komunalizacji został przekazany miastu do zarządzania spółce miejskiej. I tak jak zostało już powiedziane, rzeczywiście ten zbiornik po stronie naszego województwa został zagospodarowany, i służy mieszkańcom.

Natomiast jeżeli chodzi o zbiornik w Piasecznie, to on jest zupełnie innym zbiornikiem. To są zupełnie inne wody. Jest to rzeczywiście bardzo głęboki lej, który wymaga jeszcze pewnie dodatkowych badań. I żeby to zobrazować: zbiornik jest wysoki, rzędna utrzymana na 138 metrach i proces rekultywacji nie został uznany tylko i wyłącznie dlatego, że nikt nie pozwolił sobie na żywym organizmie sprawdzić, co się wydarzy, jakie będą skutki w momencie, kiedy wyłączymy proces pompowania. Dlatego też, drodzy państwo, że wszystkie tereny przyległe do terenu zbiornika to są tereny, które kiedyś były terenami też zalewowymi. One dzisiaj są oczywiście odpowiednio zagospodarowane. Natomiast rzeczywiście nie ma stosownych cieków wodnych, które w naturalny sposób wyprowadziłyby nadmiar wód gruntowych, które w procesie podniesienia rzędnej do tej, która została ustalona na 146 metrów, mogłyby tę wodę wyprowadzić.

Jesteśmy po wielu też wspólnych spotkaniach i myślę, że to stanowisko mamy wspólnie wypracowane. Dokładnie wiemy, że kopalnia siarki w likwidacji jest spółką, która dzisiaj realizuje w zasadzie ten proces – proces pompowania. My dzisiaj uważamy, że bezwzględnie musimy te dwie kwestie oddzielić dlatego, że po ponad 13 latach działalności spółki w likwidacji też musimy zakończyć jej działalność. Natomiast rzeczywiście wspólne stanowisko nasze jest takie, aby zbiornik w Piasecznie został przejęty, bo my dzisiaj, jako kopalnia, przede wszystkim realizujemy zadanie za Skarb Państwa. My realizujemy zadanie Skarbu Państwa w postaci wypompowywania wody zbiornika w Piasecznie i zabezpieczenia terenów przylegających po to, żeby mogły służyć rzeczywiście mieszkańcom. Spółka na dzień dzisiejszy nie ma już żadnych innych możliwości dokończenia tego procesu w postaci takiej, aby utrzymać rzędną albo doprowadzić do rzędnej 146 m. n.p.m.

Badań jest bardzo dużo, jest wiele analiz. Wszystkie prowadzą do stanowiska, które przyjęliśmy, jako sąsiednie samorządy bezpośrednio tym tematem zainteresowane, w którym te rozwiązania powinny zostać przyjęte. Rok 2027 to jest ta data końcowa procesu finansowania pompowania tych wód. To jest bardzo temat złożony. Dlatego dziękujemy, że jesteśmy już dzisiaj na tej Komisji. Dziękujemy również, że jesteśmy w zespole międzyresortowym, który będzie jeszcze pracował nad rozwiązaniem tego problemu, ale jest to temat bardzo złożony i bardzo prosimy o przychyłność, jeżeli chodzi o tę kwestię. Dlatego, że jeszcze raz powtarzam,

jako miasto, jako spółka, czyli miasto jako właściciel spółki kopalni siarki w likwidacji mogą powiedzieć, że możliwości kopalni w tym zakresie już się wyczerpały. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa samorządowców jeszcze chce zabrać głos? Bardzo proszę, pani Martyna Pawłowska, wójt gminy Łoniów.

Wójt gminy Łoniów Martyna Pawłowska:

Dzień dobry państwu. Szanowna pani przewodnicząca. Gmina Łoniów jest największym można by powiedzieć „beneficjentem” tego zbiornika i również gmina Koprzywnica, bo leży najniżej i nasi mieszkańcy są najbardziej poszkodowani, jak tutaj pan starosta powiedział.

Natomiast w nawiązaniu do tego, że rekultywacja nie została uznana za zakończoną. Oczywiście to jest słuszne, ponieważ my mamy na tym terenie, jako gmina, plan zagospodarowania przestrzennego, który jest aktualny i w planie zagospodarowania przestrzennego mamy rekreacyjny kierunek rekultywacji. Tak więc, żaden inny na dzień dzisiejszy nie może być tam uznany za zakończony, jeżeli nie będzie tego kierunku rekreacyjnego. Dzisiaj nie ma takiej możliwości, bo jak tutaj zostało już wspomniane, ten zbiornik, te skarpy nie są bezpieczne, nie są stabilne i tam nie może być żadna działalność prowadzona. Dlatego jesteśmy też na etapie przeprowadzania zmiany planu zagospodarowania przestrzennego w takim kierunku, żeby kierunek rekreacyjny był jednym z, i ewentualnie dopisania jakiegoś innego kierunku. Natomiast tutaj liczymy na państwa czy zespół międzyresortowy, czy też pomoc wszystkich państwa w tym, żeby ustalić ten inny kierunek rekultywacji, jeżeli by doszło do zmiany tego planu i ewentualnie, jeżeli taki inny kierunek rekultywacji byłby ewentualnie wskazany i byłby dobrym pomysłem.

My jako gmina Łoniów nie jesteśmy w stanie finansowo, czy w żaden inny sposób wziąć na siebie odpowiedzialności mimo, że ten zbiornik prawie w całości (w 90%) leży na terenie gminy Łoniów. Dlatego podtrzymuję tę sugestię pana prezydenta, pana starosty, że jednak odpowiedzialność Skarbu Państwa powinna tutaj być dopełniona, powinno to być po prostu własnością Skarbu Państwa, i wskazanie jakiegoś podmiotu, który mógłby tutaj tą dalszą rekultywację przeprowadzić skutecznie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa reprezentujących samorząd lub jakieś inne organizacje? Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Środowiska, Leśnictwa i Łowiectwa Starostwa Powiatowego w Sandomierzu Rafał Wnuk:

Dzień dobry państwu. Rafał Wnuk. Jestem naczelnikiem Wydziału Środowiska, Leśnictwa i Rolnictwa Starostwa Powiatowego w Sandomierzu, które realizuje zadania starosty, między innymi z zakresu rekultywacji.

Proszę państwa. Króciutko tylko chciałem zasygnalizować, że to na wniosek Kopalni Siarki SA w Machowie z 2004 r. starosta ustalił dla wyrobiska końcowego wodny kierunek rekultywacji na terenach rekreacyjnych, a dla terenu obrzeży kierunek zadrzewieniowo-łąkowy o charakterze rekreacyjnym. Wtedy do wniosku o ocenie rekultywacji przedłożona została dokumentacja profesora Klicha, z której jednoznacznie wynikało i wskazane było, że w ramach tej rekultywacji również ma być wykonany system melioracyjny. Z czego to się wzięło? Wiadomo, że rekultywacja prowadzona jest w oparciu o ustawę o ochronie gruntów rolnych i leśnych, na którą wskazywała ustawa o restrukturyzacji górnictwa siarki, a musimy mieć na względzie to, że rekultywacja to jest również przywrócenie lub uregulowanie stosunków wodnych w zasięgu akurat teraz rozległego leja depresji.

Rekultywacja, zgodnie z ustawą o ochronie gruntów rolnych i leśnych, musi zakończyć się w ciągu 5 lat. Tymczasem decyzja wydana była w 2005 r. Trzykrotnie termin zakończenia rekultywacji był przedłużany i ostatni termin wskazany decyzją z 2015 r. zakończył się z końcem grudnia 2020 r. Nie mogliśmy uznać tej rekultywacji za zakończoną między innymi ze względu na to, iż wyłączenie kwestii melioracji decyzją ministra ówczesnego zajmującego się, czy też po akceptacji Agencji Rozwoju Przemysłu, z prac rekultywacyjnych niestety nie znalazło odzwierciedlenia w naszej decyzji. Decyzja nasza cały czas jest niezmienna od 2005 r.

Ponadto w 2024 r., co wcześniej również było to raczej oczywiste i znane nam, minister środowiska, w osobie między innymi głównego geologa kraju, przekazał staroście wyniki prac realizowanych w ramach sztandarowego projektu Ministerstwa Klimatu i Środowiska, a mianowicie

systemu osłony przeciwosuwiskowej. Okazuje się, co wynika z kart rejestracyjnych przekazanych staroście, że tereny obrzeży wyrobiska są terenem zagrożonym usuwaniem się mas ziemnych, natomiast teren byłej niszy osuwiskowej jest terenem osuwiskowym, który wymaga, zgodnie z zadaniami starosty, corocznej obserwacji tych obiektów pod kątem stabilizacji bądź też kontynuowania czy też pogłębiania się tego procesu osuwiskowego.

Chciałem zwrócić uwagę, że na chwilę obecną jest podstawowe pytanie. Czy jest szansa, oczywiście po zdiagnozowaniu stanu faktycznego aktualnego, czy jest możliwość kontynuowania prac w kierunku rekreacyjnym? Czy też właśnie zmieniamy ten kierunek w uzgodnieniu z gminą Koprzywnica w uzgodnieniu oczywiście z gminą Łoniów – bo rekultywacja musi być zgodna z planem miejscowym zagospodarowania przestrzennego – czy też obierzemy inne kierunki, które będą wymagały zmiany decyzji? Niestety my na chwilę obecną na wniosek kopalni zawiesiliśmy postępowanie w sprawie przedłużenia terminu zakończenia rekultywacji do 2027 r., zobowiązując jednocześnie spółkę do przedłożenia harmonogramu prac i horyzontu czasowego realizacji poszczególnych jej etapów w celu osiągnięcia zamierzonego efektu. Pytanie tylko, czy znajdują się pieniądze na to, żeby kontynuować prace w kierunku rekultywacji w kierunku rekreacyjnym? Czy też zmieniamy ten kierunek, aktualizujemy dokumentację, przygotowujemy projekty i szukamy innego rozwiązania? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. O jakich kierunkach państwo myślicie, bo tu nie padło cały czas to nowe...

Naczelnik wydziału Starostwa Powiatowego w Sandomierzu Rafał Wnuk:

O jakich kierunkach? Albo utrzymujemy dalej kierunek rekreacyjny, co oczywiście będzie musiało być poprzedzone badaniami geologicznymi, przede wszystkim geologicznymi pod względem hydrogeologicznym, geologiczno-inżynierskim lub też ewentualnie, jeżeli nie będzie możliwości wykonania systemu melioracyjnego, to wtedy kierunek retencyjny z ewentualnym dopuszczeniem możliwości funkcji rekreacyjnej, ale tylko i wyłącznie w sytuacji, jeżeli podjęte działania poparte wynikami badań obserwacji przez specjalistyczne jednostki potwierdzą możliwość wykorzystania tego obiektu w celach właśnie rekreacyjnych. Nikt nie podejmie decyzji, a na pewno pan starosta nie podejmie decyzji o uznaniu rekultywacji, jeżeli nie będzie w 100% pewien, że przyjmuje i oddaje ten teren do użytkowania. To jest jeden kierunek.

Ewentualnie – użytek ekologiczny, ale to chyba byłoby najgorsze z rozwiązań, bo wydaje mi się, że w tym terenie drzemie ogromny potencjał, który można byłoby wykorzystać.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Łośko, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Mam pytanie. W materiale tutaj przedstawionym jest może to, ale nie doczytałam, ale jest dyskusja, więc jest możliwość też zadania pytań. Chciałabym dopytać o fundusz rekultywacyjny. Czy coś takiego w państwa spółkach było i czy takie rozwiązanie funkcjonowało? To jest jedno pytanie.

Wiem, że środki z budżetu państwa płynęły też na rekultywację. Chyba w tych materiałach nie ma informacji, a ja bym chciała się dowiedzieć, jakiego rzędu to były środki. Jakie były dofinansowania na rekultywację? Jakiego rzędu były te środki? Chodzi o kwestie finansowe, które były dotychczas po stronie państwa kierowane do spółki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa będzie mógł odpowiedzieć? Bardzo proszę panie mecenasie.

Prawnik Spółki Kopalni Siarki „Machów” SA w likwidacji Jan Stefanowicz:

Pierwsza rzecz, która od strony formalnoprawnej sprawiała kłopot co do kompetencji to, że tu Skarb Państwa występuje w podwójnej roli, bo starosta tutaj działa jako powierzone przez Skarb Państwa i niezależnie od tego likwidację prowadził zawsze inny minister. Na początku było trafna decyzja, żeby Prokuratoria Generalna, która powinna w takich sprawach wejść i regulować. Tak się złożyło, że też nie chciała w to wchodzić, więc trzy ministerstwa się zajmowały. Ja 13 lat to obserwuję i było wiele opinii, a fakt jest taki, że nikt nie zwraca uwagi, że Skarb Państwa występuje tu w dwóch rolach. To jest jedna rzecz.

Druga, że nazwa wprowadza w błąd i w ogóle nawet sąd nie powinien zarejestrować, gdyż to nigdy nie była kopalnia. Po prostu Skarb Państwa powołał spółkę dla potrzeb konkretnie

likwidacji wyrobiska, właściwie terenów powyrobiskowych, i jednocześnie Skarb Państwa nie podjął decyzji o kierunku likwidacji, bo jest mowa o rekultywacji, ale z przepisów ustawy, która wiąże, gdzie rzeczywiście podmiot zobowiązany był kopalnią i odpowiada za skutki. To jest też bardzo ważna rzecz, że profesor Klich i jego zespół zaczęli prace w 2023 r. i wtedy ta spółka nie istniała. Przedsiębiorstwo państwowe Skarb Państwa powołał dla zakończenia likwidacji w 2004 r. i potem przekształcił w spółkę, więc nie mogła nawet spółka, bo było przedsiębiorstwo, wystąpić, że na bazie pana profesora Klicha mówiąc, że to dane były już przestarzałe.

Ostatnie, co chcę wyraźnie powiedzieć, z mojej rozmowy z profesorem Galosem, dzisiejszym głównym geologiem kraju, wynika jednoznacznie, że Instytut Polskiej Akademii Nauk, który prowadził, nie wykonał żadnych badań, opierał się na badaniach sprzed 20 lat. W tej chwili nikt nie wie – i to jest podjęcie ryzyka – jaki jest lej depresyjny, i też świadomość, że utrudnienie polega na tym, że te wody trzecio- i czwartorzędowe płyną pod Wisłą do drugiego województwa. Z tego punktu widzenia zarządzanie rzeczywiście jest trudne i są zupełnie odmienne charakterystyki tych zbiorników.

Wreszcie ostatnia rzecz – kwestie pieniędzy. Po pierwsze, jeszcze minister Sasin rozpoznawał sprawę możliwości przejęcia przez Skarb Państwa i stanowisko zajęli, że nie może Skarb Państwa, i była bariera formalnoprawna. Trudno powiedzieć, na ile to była kwestia – przepraszam że tak powiem – polityczna, czy rzeczywiście inne okoliczności, ale że nie może Skarb Państwa w tych warunkach przejmować. Wcześniej minister skarbu tym się zajmował osobno.

Te wszystkie okoliczności powodowały, że rzeczywiście wydano na tę rekultywację 700 mln zł, a teraz 5 mln zł rocznie za odprowadzanie wody do Bałtyku, dobrych wód trzecio- i czwartorzędowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję za wypowiedź. Pan dyrektor jeszcze chciał coś dodać. Bardzo proszę.

Likwidator, dyrektor naczelny Kopalni Siarki „Machów” SA w likwidacji Józef Motyka:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. W dwóch aspektach chciałbym wypowiedzieć się. Dotyczyło to zapytania o fundusz rekultywacyjny. Oczywiście w obecnym stanie prawnym przedsiębiorca wydobywający kopalinę ma taki obowiązek, ale traktujemy tę sprawę z roku zamknięcia, gdzie obowiązujące przepisy nie przewidywały takich rozwiązań. To był 1982 r. – zniesienie obszaru górniczego, i faktycznie w Skarbie Państwa były składowane zobowiązania również finansowe na proces naprawczy i oddanie środowisku pokopalnianych terenów i wpływu tej działalności górniczej na teren sąsiedni. Rozmawiamy o dołku, który stanowi w tej chwili zabezpieczenie ratujące te tereny przed zmianami skutków wodnych, poprzez utrzymywanie retencji. Problem jest złożony gdzie indziej – w obszarze rozległym, który został zurbanizowany, zmieniony gospodarczo i gdzie nie ma teraz rozwiązań jak utrzymać ten system, bo trzeba zbudować sztucznie, poprzez kolizję z prawem wodnym, rozwiązania lub wrócić do pierwotnych warunków środowiskowych wodnych i zapłacić za szkody. Taki jest element i takie są wariantowe rozwiązania. Ponieważ nie chcemy tego drugiego przypadku, zarówno gminy jak i spółka, jak i właściciel spółki, dlatego chcemy to zadanie powierzyć właściwym podmiotom Skarbu Państwa, bo spółka jest na granicy już ostatecznej likwidacji.

Jeszcze odniosę się, pani przewodnicząca, do zapytania, a właściwie do takiego wystąpienia, o badanie stabilizacji zboczy. Te badania stabilizacji zboczy po tym osuwisku w 2011 r. zostały wykonane w 2017 r. i wskazywały na określone już dysfunkcje w obszarze zachodnim. Po zastosowaniu zmian technicznych wyprofilowania skarp, udrożnienia, zagęszczenia terenu poprzez mikrowybuchy, zastosowano dreny, które pozwalały na odprowadzenie wód, ten stan się zmienił. Aktualnie zleciłem badania specjalistyczne, które odpowiedzą na dany dzień. One zakończą się w styczniu przyszłego roku i będziemy mieć odpowiedź, na ile się zmieniły warunki stabilizacyjne zboczy. Na te badania, na które powołał się pan starosta lub pan naczelnik, nie mamy źródeł, które potwierdzają, że takie badania się odbyły i skąd te dane są. Aktualnie zbiornik jest zbiornikiem nieogrodzonym, ale bezpiecznym po zastosowaniu tych rozwiązań. Natomiast chcąc być bardzo precyzyjnym...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Przepraszam. Jak usłyszałam, że jest nieogrodzone, a tam już był wypadek śmiertelny...

Likwidator, dyrektor naczelny Kopalni Siarki „Machów” SA w likwidacji Józef Motyka:

To było zjawisko osuwiska w 2011 r. To zupełnie inny okres...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Panie dyrektorze. Myślę, że takie szczegółowe informacje to raczej nie na to miejsce. Chciałabym prosić...

Likwidator, dyrektor naczelny Kopalni Siarki „Machów” SA w likwidacji Józef Motyka:

Już kończąc wystąpienie powiem, że te badania stabilizacyjne po określonym już kształcie rozwiązań, dotyczących tego czy utrzymywana będzie retencja, czy raczej wypełniony będzie zbiornik do rzędnej równowagi wodnej (rzędnej 146) te badania muszą być powtórzone i ten proces jest wieloletni. Proszę sobie wyobrazić, że zamknięcie tego tematu nie odbędzie się do 2027 r., tylko taki proces będzie realizowany jeszcze po 2030 r. Pozwolenie wodnoprawne spółka posiada do 2034 r. na zrzut wód nadmiarowych do Wisły. Czy będą wypracowane stanowiska dotyczące rodzaju rozwiązań? Ale te, jak sugerowałem wcześniej, jak pan mecenas również sugerował, wymagają określonych badań specjalistycznych, które kosztują. Spółka nie ma na to środków...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję za wypowiedź. Prosiłabym teraz przedstawiciela Ministerstwa Energii o wypowiedzenie się w temacie i odniesienie się do tego, co tutaj padło na Komisji ze strony samorządów i dyrektora kopalni w likwidacji. Dziękuję. Nie wiem, kto z państwa – czy pan dyrektor, czy naczelnik wydziału?

Naczelnik wydziału ME Tomasz Stec:

Tomasz Stec, naczelnik wydziału, Ministerstwo Energii.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału ME Tomasz Stec:

Szanowni państwo. Znamy zawilość tej sytuacji, te wszystkie spory, które toczą się wokół likwidacji tego wyrobiska. Chcielibyśmy również rozwiązania tej sytuacji i dlatego też będziemy podejmować pewne działania. Zgadza się z tym, że wybranie wariantu, który będzie innym wariantem niż kontynuowanie tego odwadniania, będzie wiązać się z przeprowadzeniem badań, w szczególności badań dotyczących stateczności tych skarp w sytuacji, gdyby zwierciadło zostało podwyższone.

Natomiast, jak wspomniałem, pan premier powołał zespół międzyresortowy, który dedykowany jest, jeszcze raz przypomnę, sytuacji w Trzebini i Olkusz. Jest tu wiele punktów wspólnych z tą sytuacją w Machowie i dlatego też już na pierwszym spotkaniu, które planowane jest na 15 września, czyli na przyszłą środę, na tym spotkaniu inauguracyjnym ta sprawa będzie podniesiona jako kwestia, która będzie omawiana przez ten zespół. Przewodniczącym tego zespołu jest minister energii i te prace ruszą. Te kompetencje naprawdę są wielowymiarowe i przenikają się. Na pewno Ministerstwo Infrastruktury, Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Ministerstwo Finansów, minister do spraw budownictwa, czyli obecnie gospodarki i finansów i wielu jeszcze innych przedstawicieli odpowiednich podmiotów – są członkami tego zespołu międzyresortowego. Będziemy mogli spojrzeć na to zagadnienie w takim spektrum szerokim i mam nadzieję też, że skoro jest to zespół międzyresortowy powołany przez premiera, będziemy mogli dojść do porozumienia i tę kwestię w jakiś sposób wyjaśnić.

Jeżeli chodzi o sprawę dotyczącą finansowania, to my to finansowanie rzeczywiście mamy przewidziane do 2027 r. Natomiast na chwilę obecną nie mamy rezerwy żadnej, która by mogła zostać przeznaczona na jakieś inne czynności. Na temat finansowania bym na tym skończył. Jeżeli będą podjęte jakieś decyzje kierunkowe to myślę, że to finansowanie będzie musiało po prostu zostać odnalezione i wpisane w odpowiednie przepisy.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Naczelnik wydziału ME Tomasz Stec:

Ministerstwo Energii jak najbardziej jest otwarte na współpracę i rozwiązanie tego problemu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Natomiast chciałam dopytać. Czyli to jest zespół międzyresortowy, który jest powołany do terenu Jaworzna w śląskiem...

Naczelnik wydziału ME Tomasz Stec:

Trzebinia i Olkusz.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Czyli państwo dołączycie do tego zespołu sprawę „Machowa” Piaseczno?

Naczelnik wydziału ME Tomasz Stec:

Tak. Zespół zarządzaniem prezesa jako członków wskazuje przedstawicieli organów administracji, natomiast też mamy możliwość dopraszania gości ewentualnie i myślę, że na którymś z posiedzeń będzie tylko ten temat omówiony. Nie mogę tutaj przesądzić, ale myślę, że ktoś zostanie też zaproszony na ten zespół, żebyśmy mogli wysłuchać też stron oprócz tego, że mamy wiedzę na temat tego zagadnienia. Natomiast chcemy też, żeby państwo ewentualnie czynnie uczestniczyli w tym.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Samorządowcy?

Naczelnik wydziału ME Tomasz Stec:

Tak.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Chciałabym...

Naczelnik wydziału ME Tomasz Stec:

Zarządzenie jest dostępne publicznie. Mogę przekazać, mam tu wydruk. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Chciałabym powiedzieć, że jestem posłanką z Podkarpacia i znam te tereny i będę do pana ministra Motyki się zwracała z prośbą o to, żeby bardzo mocno tutaj postawił na ten problem i żeby zostało to rozwiązane. Bo tak, jak patrzymy na terminy, daty jakie tu padły – 13 lat, to jest bardzo długo, łącznie z tym, od kiedy funkcjonowała ta kopalnia, to jest to sprawa bardzo już zaległa, więc trzeba to jakoś rozwiązać, żeby samorządy i mieszkańcy mogli się poczuć...tak, wiem sama, bo Jezioro Tarnobrzесьkie, które powstało, jest wielkim takim można powiedzieć kołem zamachowym dla rozwoju tego terenu, gdzie wiadomo, że są problemy z tym, z czego mogą mieszkańcy tam żyć i jak funkcjonują samorządy. Znam sprawę, bo z panem prezydentem Tarnobrzega już kiedyś rozmawialiśmy właśnie o tym. Poza tym tu chyba powinien być zrobiony jakiś porządek, bo mamy dwa województwa i to też jest chyba duży problem.

Tak że bardzo dziękuję państwu, że przyjechaliście i przedstawiliście problem. Ministerstwu też dziękuję. Ministerstwo się w tej chwili tworzy, więc też musimy mieć trochę zrozumienia, ale mam nadzieję, że sprawa dostanie takiego przyspieszenia, które będzie przynosiło samorządom lokalnym zadowolenie i będą państwo mogli funkcjonować.

Bardzo dziękuję. W związku z tym, że wyczerpaliśmy już dyskusję, zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.